

JÓZEFA KOBIAŁKA

ur. 1929; Kazimierz Dolny



Miejsce i czas wydarzeń	Kazimierz Dolny, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Kazimierz Dolny, dwudziestolecie międzywojenne, Aleksander Kozdroń, Antoni Michalak, malarz, obrazy, pozowanie do obrazów, mieszkańcy Kazimierza Dolnego

Aleksander Kozdroń

[Aleksander] Kozdroń miał bródkę jak to noszą teraz. Jeszcze jak był młodszy, to kapelusz sobie nosił. On [z żoną] na spacer nieraz chodził, do kościoła. To on w tym kapeluszu był zakochany, kapelusz musiał mieć. Później, zniedołężniał trochę i w ogóle, dostał tą jaskrę. Żona umarła, został sam, niewidomy. Mieszkali na Górcie, tam mieli takie schludne mieszkanie. Była taka sionka, kuchnia, piec, dwa okienka były. Taka równina była koło mieszkania, nieraz sobie tam siedzieli na ławce. Jak on już nie widział, to [mój] ojciec mu zrobił laskę. Ścieżkę mu taką zrobił równą i schodził sobie na dół. Do nas przyszedł na obiad, opiekowaliśmy się nim, w zimie to trzeba było pójść napalić [mu] w mieszkaniu.

Moi rodzice się opiekowali nim do samej śmierci. Prowadzałam go do [Kościoła pw.] świętej Anny, żeby się pomodlił. Pana Michalaka [poprosił] żebyśmy poszli do niego, bo on chce się z nami zapoznać, żeby namalować obraz. Nie zrozumiałam od razu i powiedziałam, że ja powiem ojcu, że taka i taka sprawa [jest], więc niech pan to załatwi [z nim] i tak się stało. Później [Kozdronia] prowadziłam do domu pana Michalaka i tam całe wakacje bywaliśmy, może nie codziennie, ale prawie. Tyle obrazów namalował, ja pozowałam i [Kozdroń]. [Kiedy] ja mu pozowałam, [to] tak mnie ładnie posadził, [żeby było mi] wygodnie i książkę mi dał, tak [jakbym] czytała. Bardzo przyjemny człowiek, [był ten] Michalak, jego żona [też] była bardzo miła. Ona najpierw zrobiła nam jedzenie, herbatę, żebyśmy się dobrze czuli.

Data i miejsce nagrania	2013-05-08, Kazimierz Dolny
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"